

Lublin, 25 maja 2007

Biuro Radnego Rady Miasta Lublin  
Dariusza Piątka  
20-701 Lublin  
ul. Natęczowska 73

*Handwritten notes:* 05.05.2007, 05.05.2007, 05.05.2007

|   |   |
|---|---|
| RADECKI<br>RADA MIEJSKIEJ w<br>LUBLINIE<br>WPLYNEŁO | Referat Biuro Obsługi Mieszkańców<br>Lublin<br>WPLYNEŁO |
| 24 MAJ 2007   | dnia 24 MAJ 2007  |
| ilość zał. 924                                      | L. dz. 1307 zał. WPP                                    |
| podpis .....  |   |

Adam Wasilewski  
Prezydent Miasta Lublin  
Kancelaria Prezydenta  
20-109 Lublin  
Plac Władysława Łokietka 1

### INTERPELACJA

Szanowny Panie Prezydencie

W związku z interwencją mieszkanki Lublina, Pani Anny Kamińskiej, zwracam się do Pana z interpelacją w sprawie podniesionej przez nią pisemnie (w załączniku kopia korespondencji).

Pani Kamińska, czynna zawodowo mieszkanka Lublina, ze słusznym oburzeniem zapoznała mnie z procedurą obsługi klienta w Miejskim Inspektoracie Komunikacji w Lublinie. Proszę o zapoznanie się z przedstawionym incydentem, który ukazuje zły stan funkcjonowania urzędu.

W kampanii wyborczej Platforma Obywatelska kładła duży nacisk na usprawnienie pracy urzędów w naszym mieście. Zaistniała sytuacja, nie będąca wyjątkiem, nie służy dobru mieszkańców Lublina. Stawia również w złym świetle władze miasta. Dlatego ważne jest wykluczenie możliwości zaistnienia podobnych procedur w przyszłości.

Proszę o odpowiedź w tej sprawie.

Biuro radnego Rady Miasta Lublin  
Darka Piątka  
20-701 Lublin, ul. Natęczowska 73  
tel. 081 536 13 77

Dariusz Piątek



Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów  
Kamińska, Woźniak, Złotkiewicz sp. j.

Lublin, dnia 18 maja 2007 r.

**Sz. P. Dariusz Piątek**  
**lubelski radny Platformy Obywatelskiej**

Szanowny Panie radny,  
Zwracam się z uprzejmą prośbą o interwencję w następującej sprawie.

W dniu 18 maja 2007 r. zgłosiłam się w godzinach rannych do Miejskiego Inspektoratu Komunikacji w Lublinie celem przerejestrowania mojego samochodu. Z uwagi na fakt, iż jestem osobą czynną zawodowo tj. prowadzę kancelarię prawną czynną w godzinach 9<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>, zależało mi na czasie, bowiem od godziny 11<sup>00</sup> miałam umówione spotkania z klientami, stąd moja decyzja o załatwieniu tej sprawy przed rozpoczęciem mojej pracy.

Niemniej jednak, dzień wcześniej zatrudniona w mojej kancelarii sekretarka uzyskała telefoniczną informację z Miejskiego Inspektoratu Komunikacji, iż taką sprawę jak moja można załatwić praktycznie „od ręki”, wystarczy tylko przyjść do urzędu w godzinach rannych.

Zgodnie z telefoniczną instrukcją urzędniczki, jak już to zostało podniesione powyżej, pojechałam do Miejskiego Inspektoratu Komunikacji ok. godziny 8<sup>30</sup>. Na miejscu spotkałam się z kolejką interesantów, która prowadziła do jakiegoś człowieka. Początkowo odniosłam wrażenie, iż jest to portier, niemniej jednak, jak się później okazało, był to pracownik urzędu, który zapisywał poszczególne osoby na późniejsze konkretne godziny w dniu dzisiejszym. Przy czym należy podkreślić, iż pan ten w żaden sposób nie przypominał urzędnika, bowiem jego ubiór, brak jakiegokolwiek identyfikatora wskazującego na charakter jego obecności w urzędzie i sposób zachowania nie licował z powagą tej funkcji społecznej i bynajmniej nie spełniał zamierzonych zadań w kontekście służby społeczeństwa. Jego zachowanie pozostawia wiele do życzenia, był on nieuprzejmy, opryskliwy i sprawiał wrażenie, iż robi wielką łaskę, że wykonuje zwoje zadania służbowe. Zadaniem tego pracownika było m.in. zapisywanie interesantów na późniejsze godziny. I

1



tak odnośnie mojej sytuacji, w Urzędzie byłam o godzinie 8<sup>30</sup> i mogłam być zapisana na rozmowę z urzędnikiem w mojej sprawie dopiero po godzinie 11<sup>00</sup>. Ponieważ o tej porze miałam już umówione spotkania z klientami w mojej kancelarii, zasugerowałam ww. pracownikowi zapisanie mnie na inny dzień na konkretną godzinę, niemniej jednak odmówił zrobienia tego. Co więcej, nie ma również możliwości zapisania się na konkretną godzinę w danym dniu telefonicznie.

Zastanawiające jest, jaki cel przyświeca takiej praktyce załatwiania spraw interesantów. W tej sytuacji należy stwierdzić, iż osobom czynnym zawodowo nie jest dane załatwianie swoich administracyjnych spraw. Logicznym byłoby wzięcie jednego dnia wolnego w ramach urlopu na załatwienie tak prostej sprawy jak moja, o ile w ogóle jest taka możliwość. Zatem nasuwa się pytanie, komu służyć ma usprawnienie pracy urzędu – obywatelom czy urzędnikom?

Nadmieniam, iż przyjeżdżając do Miejskiego Inspektoratu Komunikacji poświęciłam mój czas o godzinie 8<sup>30</sup> w zasadzie po to tylko, aby dowiedzieć się, że mogę być przyjęta po godzinie 11<sup>00</sup>. Kancelaria moja mieści się przy ul. Zana, wobec czego powrót do pracy nie byłby najlepszym rozwiązaniem ze względu na odległość i problem zatłoczonych ulic. Wobec powyższego, ww. pracownik stwierdził, iż mogę poczekać w urzędzie, po czym ironicznie poradził mi, abym pochodziła po mieście, co de facto spotęgowało moje niezadowolenie z zaistniałej sytuacji. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż w godzinach tych powinnam być w pracy, a zatem nasuwa się kolejne pytanie, kto zapłaci mi za stracone godziny robocze za ten okres oczekiwania? Czy Urząd Miasta dysponuje wystarczającymi środkami, aby to uczynić? Ubocznie należy wspomnieć, iż przyjęta mojej kancelarii stawka za godzinę pracy adwokata lub radcy prawnego wynosi 300 zł netto.

Pragnę podkreślić, iż **przy takiej procedurze załatwiania spraw, nie jestem w stanie - w dniu, w którym zamierzam załatwić sprawę w urzędzie - w żaden sposób zorganizować mojej pracy w kancelarii.** Stawiając się rano do urzędu, nie wiem jaką godzinę wyznaczy mi urzędnik, a co za tym idzie nie mogę wcześniej ustalić w jakich godzinach mogę przyjmować petentów w kancelarii. Dodatkowo podkreślam, iż przyjechałam do urzędu w godzinach rannych po to, aby załatwić moją sprawę, przy czym byłam świadoma tego, że istnieje prawdopodobieństwo, że będę musiała poczekać w kolejce, aczkolwiek nie przypuszczałam, że ów kolejką może prowadzić – nie do urzędnika w celu załatwienia sprawy – ale do urzędnika w celu wyznaczenia godziny ponownego stawienia się w urzędzie. Taka praktyka jest absurdalna i nie znajduje żadnego logicznego wytłumaczenia. Nadmieniam, iż liczyłam się z koniecznością czekania w kolejce i na to przeznaczyłam dwie godziny, bowiem byłam przekonana, że do godziny 11<sup>00</sup> będę mogła porozmawiać z urzędnikiem w mojej



sprawie. Niestety okazuje się, iż należy poświęcić niemalże cały dzień roboczy, aby załatwić sprawę w urzędzie.

Opisana przeze mnie sytuacja naświetla jedynie beznadziejny, a wręcz żaloszny stan funkcjonowania urzędu. Nie ulega wątpliwości, iż funkcjonowanie to należy usprawnić, tak aby obywatele mogli załatwiać swoje sprawy bez zbędnej zwłoki, przewlekłości, biurokracji i bez narażania ich na jakiegokolwiek niedogodności.

Pismo niniejsze jest wyrazem niezadowolenia obywatela i zawiera zarzut wadliwej działalności urzędu i jego pracownika. Nie ulega wątpliwości, iż opisana przeze mnie sytuacja podkreśla, że współdziałanie administracji ze społeczeństwem jest w znacznym stopniu zachwiane.

Przedmiotem niniejszego pisma jest prośba o interwencję w zakresie usprawnienia funkcjonowania urzędu odnośnie nienależytego wykonywania zadań przez urząd oraz przez jego pracownika, nadto zapobiegania naruszeniom interesów obywateli, a także przeciwdziałania przewlekłym i biurokratycznym procedurom załatwiania spraw.

Na marginesie pragnę zaznaczyć, iż skoro urząd nie jest w stanie wypracować dogodnych dla petentów procedur, moja kancelaria służy pomocą w opracowaniu odpowiednich rozwiązań.

Jednocześnie nadmieniam, iż w przedmiotowej sprawie została złożona skarga do Prezydenta Miasta w trybie przewidzianym przez kodeks postępowania administracyjnego.

Z poważaniem

Anna Kamińska - adwokat